

Papua Zachodnia w kontekście inwazji militarnej na Ukrainę

17 czerwca 2022

Benny Wenda jako Prezydent Tymczasowy Papui Zachodniej (Presiden Interim) z ramienia Zjednoczonego Ruchu Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP) reaguje na wszystkie aktualne i ważne wydarzenia polityczne. W ostatnich miesiącach wyraża głębokie współczucie i solidarność z mieszkańcami Ukrainy zaatakowanej przez władze i wojska Rosji. „Oczy świata z przerażeniem patrzą na inwazję na Ukrainę. Czujemy ich przerażenie, czujemy ich ból i solidaryzujemy się z tymi mężczyznami, kobietami i dziećmi. Widzimy ich cierpienie i płaczemy z powodu śmierci niewinnych ludzi, zabijanych dzieci, zbombardowanych domów i traumy uchodźców, którzy są zmuszani do opuszczania swoich domów.... Widzimy ból ludzi, którzy są bombardowani we własnych domach i zmuszeni do ucieczki, stając się uchodźcami wojennymi.” – mówi zachodniopapuaski lider niepodległościowy.

Benny Wenda uważa, że cierpienie i ból Ukraińców zostały słusznie usłyszane przez Świat. „Świat opowiedział się za potępieniem działań Putina i jego reżimu. Świat przyklaskuje także odwadze i duchowi Ukraińców w ich oporze; gdy bronią własnych rodzin, domów, społeczności oraz tożsamości narodowej” – kontynuuje, zwracając uwagę, że nie wszystkie głosy solidarnościowe w tym gronie są szczere.

Chociaż oficjalnie władze Indonezji nawiązują do pokoju na Ukrainie, przekonując, że Indonezja jest „pokojowym narodem” oddanym idei świata „opartego na pokoju i sprawiedliwości społecznej”, to korzystając z globalnej nieuwagi przyczyniają się do cierpienia „niewinnych cywilów w Papui Zachodniej”.

Benny Wenda wskazuje na znaczącą dychotomię w postawie Zjednoczonej Republiki Indonezji, która potępiła rosyjską inwazję, choć sama kontynuuje interwencje militarne w

regencjach Puncak, Nduga, Maybrat, Intan Jaya, Pegunungan Bintang w Papui Zachodniej, dokonując brutalnych przypadków łamania praw człowieka. W tym samym czasie gdy rozpoczynała się inwazja Kremla na Ukrainę w regencji Puncak oskarżono dzieci o kradzież karabinu indonezyjskiego żołnierza. Dzieci brutalnie przesłuchiowano i torturowano. Jedno z nich zmarło. Wolność słowa jest tłumiona w Indonezji i najlepszym dowodem na to jest liczba więźniów politycznych przebywających w tamtejszych więzieniach, z Victorem Yeimo na czele.

Benny Wenda apeluje do ONZ aby winni zbrodni wojennych i naruszeń praw człowieka byli osądzeni przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym, a w miejsca konfliktów zbrojnych zostały wysłane organizacje humanitarne i przedstawiciele Komisji Praw Człowieka ONZ, celem dokumentowania cierpień ludności cywilnej. „Społeczność międzynarodowa się budzi i nie możecie dłużej ukrywać swojego wstydliwego sekretu. Podobnie jak w przypadku narodu ukraińskiego, nie zmiażdżycie naszego ducha, nie ukradniecie naszej nadziei, nie zrezygnujemy z walki o wolność” – zapowiada Tymczasowy Prezydent Papui Zachodniej, kierując te słowa pod adresem decydentów z Indonezji.

Wojna na Ukrainie wywołała potężną uwagę i emocje na całym świecie. Stymuluje do różnych refleksji osoby zamieszkujące przeciwległe regiony świata, które patrzą na nią z innych perspektyw geopolitycznych i aksjologicznych. W regionie Pacyfiku obok deklaracji potępienia rosyjskiej inwazji oraz apeli o pokój można usłyszeć także głosy, wyrażające rozżalenie, że przez sześć dekad ludobójstwo w Papui Zachodniej nie wywołał należycie silnego odzewu i solidarnej reakcji ze strony społeczności międzynarodowej. Takie wypowiedzi pojawiają się między innymi na Vanuatu, w kraju, gdzie wsparcie dla Zachodnich Papuasów i ich walki niepodległościowej było bardzo silne od samego początku. W podobnym tonie wypowiada się Gary Juffa, Gubernator Prowincji Oro w Papui Nowej Gwinei(PNG).

FRAGMENT WYPOWIEDZI GARY'EGO JUFFY, GUBERNATORA PROWINCJI ORO

W PAPUI NOWEJ GWINEI

Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że każda inwazja przynosi wiele obaw ze strony innych państw. Czuję niesamowitą dychotomię pomiędzy potężnym oddźwiękiem, jaki wywołała rosyjska inwazja na Ukrainę, a bezdenną ciszą i złą milczeniem wokół Papui Zachodniej.

Papua Zachodnia została najechana przez Indonezję w 1962 roku i od tego czasu zginęło co najmniej 700.000 rdzennych mieszkańców tej ziemi. Dokładnie 10 października 1962 rozpoczęła się nielegalna okupacja, która trwa aż po dzień dzisiejszy.

W sfałszowanym referendum znanym jako Akt Wolnego Wyboru, lub PEPERA 1969 do głosowania dopuszczono 1025 elektorów, którzy mieli reprezentować głos narodu. Zostali oni zastraszeni przez indonezyjskich wojskowych, którzy zmusili ich do głosowania na rzecz integracji z Indonezją. Było to jawne pogwałcenie demokratycznych zasad głosowania, bowiem Papua Zachodnia liczyła wtedy ok 2 miliony obywateli. W gruncie rzeczy to było głosowanie, w którym ludzie zostali pozbawieni możliwości dokonania wyboru.

□

Na jakiej niby podstawie 1025 elektorów miało wyrażać głos wszystkich dorosłych obywateli, którzy mają przyrodzone prawo do głosowania? To było „referendum”, nie mające prawa mienić się referendum demokratycznym.

Co najgorsze, niemal każdy kraj zachodni przyłożył do tego rękę, zatwierdzając rezultaty tego haniebnego aktu. Dowody tej przerażającej bierności są odnotowane w raportach, więc każdy może bezpośrednio to sprawdzić. Ta cisza i lekceważąca postawa niestety trwa do dziś...

Przez 59 lat i 4 miesiące sytuacja nie uległa zmianie. Jaka jest dla ONZ różnica pomiędzy obywatelami Melanezji a

Ukraińcami? Dlaczego oni są od nas lepsi? Mogę zapytać dlaczego?

Dlaczego działania Indonezji nie spotkały się z globalnym potępieniem i dlaczego żadna troska nie jest adresowana wobec Papui Zachodniej? To co się stało w Papui Zachodniej stanowi ewidentny przykład ludobójstwa realizowanego w stosunku do określonej grupy narodowej.

To, co mnie intryguje, to ogłuszające milczenie tych samych krajów wyrażających poważne zaniepokojenie inwazją na Ukrainę, które [jednocześnie] nie powiedziały nic o inwazji na Papuę Zachodnią"... „Czy mogę zapytać jaka jest różnica między Melanezyjczykami w Papui Zachodniej a dobrymi obywatelami Ukrainy?".

Dlaczego zachodnie media nie wspominają o regionie Pacyfiku i dręczących go problemach? Czy my stanowimy gorszą rasę ludzi? W czym jesteśmy gorsi? Dlaczego mieszkańcy Pacyfiku nie są obiektem troski globalnych przywódców? Któż jest upoważniony do udzielenia odpowiedzi na te pytania? Jeśli ktoś taki jest, niechaj odpowie ciemnoskóremu ludowi Melanezji!

KOMENTARZ RAFAŁA SZYMBORSKIEGO

Ja osobiście też czuję głęboki zawód i rozżalenie, lecz jestem zwolennikiem idei, że polityczne błędy przeszłości trzeba starać się naprawić. Jako rzecznik kampanii na rzecz wolnej Papui Zachodniej w Polsce uważam, że trzeba kontynuować dzieło, aby wspomóc przywrócenie dziejowej sprawiedliwości poprzez nieustanne wskazywanie, że akty takie jak Rezolucja ONZ Nr.2504 XXIV, PEPERA 1969 (Akt Wolnego Wyboru) i Porozumienie z Nowego Joru (New York Agreement 1962), nosiły wiele znamion inwalidztwa prawa międzynarodowego, w związku z czym konieczne jest przeprowadzenie w Papui Zachodniej referendum niepodległościowego na zasadach demokratycznych.

Ponadto nie oddzielam, nie przeciwstawiam cierpienia Ukraińców i konieczności wsparcia ich w stosunku do kwestii Papui

Zachodniej. Żywię nadzieję, że ożywiona dyskusja na temat zbrodni wojennych na Ukrainie i łamania tam praw człowieka, będzie miała swe implikacje w poważnych próbach wyegzekwowania decyzji w stosunku do łamiących prawa człowieka gdzie indziej, w tym właśnie w Papui Zachodniej. Jeżeli rosyjskim dygnitarzom komunikuje się, że odpowiedzą za swe czyny, chociaż reprezentują światowe mocarstwo, to dlaczego miano by zapomnieć o indonezyjskich zbrodniarzach wojennych? Chciałbym tu zaznaczyć, iż zarówno Indonezja jak i Rosja podczas swych działań militarnych atakuje cywili oraz używa broni zakazanej międzynarodowymi konwencjami. Pocisków kasetowych i fosforowych Indonezyjska Armia (TNI) używała nie tylko podczas działań w regionach górskich w latach 1970., ale także w ostatnich latach podczas interwencji militarnej w Regencji Nduga, skierowanej przeciwko partyzantce TPN-PB OPM. Rosja używa na Ukrainie bomb fosforowych, kasetowych, próżniowych oraz pocisków hiperbarycznych.

Jest według mnie jeszcze inna kwestia, a mianowicie zagadnienie bezprawnych aneksji i konieczność ich rewizji. Z mojego punktu widzenia aneksja Krymu jest tak samo bezpodstawna i godna potępienia, jak aneksja Papui Zachodniej i siłowe jej zintegrowanie ze Zjednoczoną Republiką, które nastąpiło 1 maja 1963 roku.

Zauważam jeszcze jedno zjawisko. Wielu działaczy zachodniopapuaskich jest rozczarowanych zbyt małym wsparciem ze strony Zachodu w dziedzinie ich walki o niepodległość i respektowania praw człowieka. W związku z tym irracjonalnie spodziewają się oni wsparcia zbrojnego lub politycznego ze strony Rosji i Chin. W oświadczeniach pojawia się narracja, że Rosja nigdy nie niewoliła czarnych ludzi, tak jak kolonialne mocarstwa Europy Zachodniej. Niestety brak jest tutaj tej świadomości, że Rosja leżąc w centrum Euroazji nie miała dostępu do Czarnego Lądu, tak jak Holendrzy, Anglicy, Portugalczycy czy Hiszpanie, dysponujący potężnymi flotami. Brak jest też świadomości, że te wymienione kolonialne

mocarstwa leżące na wybrzeżach nie koniecznie są tutaj jedynymi prześladowcami ludów rdzennych. Nie ma tutaj wiedzy o kolonizacji Syberii, niepodległościowych powstaniach Jakutów, o fakcie, że Rosja jest nazywana „Wieżeniem Narodów”. Obca jest tu świadomość nie tylko o prześladowaniach szamańskich i buddyjskich wierzeń przez reżim sowiecki, jak również permanentne łamanie praw człowieka i istnienie gułagów aż po dzień dzisiejszy. Jest dla mnie kwestią niezwykle trudną, problematyczną, że przedstawiciele narodu tak bardzo dotkniętego przez nielegalną okupację, zabójstwa polityczne, tortury, arbitralne aresztowania, porwania i akulturację dopatruje się w krajach takich jak Rosja czy Chiny nadziei na pomoc w walce o wolność, godność i niepodległość.

KOMENTARZ DAMIANA ŻUCHOWSKIEGO

Podczas Sesji Nadzwyczajnej ONZ zwołanej na przełomie lutego i marca 2022 roku, po tym jak Rosja zawetowała głosowanie w sprawie inwazji na Ukrainę na Radzie Bezpieczeństwa ONZ, to właśnie kraje wywodzące się z Oceanu Spokojnego wygłosiły jedno z najbardziej bezkompromisowych mów potępiających działania obozu Władimira Putina. Najbardziej przejmującą i osobistą mowę wygłosiła, moim zdaniem, przedstawicielka mikronezyjskiego Palau, a inny kraj z regionu, Sfederowane Stany Mikronezji jako pierwszy kraj na świecie zerwał stosunki dyplomatyczne z Rosją. Po raz kolejny w historii potwierdziło się, że mieszkańcy „małych krajów Wielkiego Oceanu” nie cierpią na deficyt empatii i poczucia sprawiedliwości, także wobec procesów dokonujących się – z ich perspektywy – po drugiej stronie globu ziemskiego.

Z perspektywy polskiej i Europy Wschodniej nie doceniamy bardzo często tego jak odmiennie i skrajnie ocenia się procesy polityczne dokonujące się w naszym regionie geograficznym. Propagowana tendencja do „myślenia geopolitycznego”, w kategoriach zderzających się ze sobą wielkich, ponadnarodowych bloków politycznych sprawia, że wielu obserwatorów w Ameryce Południowej, Afryce i Azji nie skupia się wyłącznie na

jednostkowym akcie naruszenia suwerenności politycznej. W komentarzach płynących z tak różnych regionów świata jak np. RPA, Kabylia i Peru, można usłyszeć ubolewanie nad tragedią ludności cywilnej i roztrzaskanym pokojem, lecz po drugiej stronie szali tej samej wagi stawia się „zrozumiałe pretensje geopolityczne Rosji”, a także wojenne i militarne nadużycia krajów euroatlantyckich, także te sięgające czasów kolonialnych, odnotowywane na przestrzeni ostatnich kilku dekad.

W tej mozaice dźwięków, faktów oraz ich interpretacji, obrazy i miary ulegają zakrzywieniu. Wspomnienie starych interwencji neokolonialnych Stanów Zjednoczonych w Ameryce Środkowej miesza się z rzekomym antyimperializmem Lenina. Propaganda Rosji jako przeciwwagi świata jest przeciwstawiana drapieżnemu neokonserwatyzmowi amerykańskiemu czasów Busha-młodszego. Zderzanie się różnych narracji, wspomnień pokoleniowych i tych niedawnych, buduje podwaliny pod przeróżne interpretacje aktualnych wydarzeń. Z reguły sprzyjamy słabszemu. Słabszym i najechanym jest Ukraina. Jeśli jednak nałożymy komuś na nos geopolityczne okulary, znajdą się tacy co przekonają go, że w zderzeniu wielkich bloków geopolitycznych, tym słabszym w stosunku do NATO jest Rosja. I tam powinna znajdować się jego sympatia.

Dudy Rudianto, założyciel firmy Evello zajmującej się analizą danych z Dżakarty twierdzi, że badania przeprowadzone przez jego firmę wskazują, że „95% indonezyjskich użytkowników TikToka i 73% indonezyjskich użytkowników Instagrama popiera Rosję, po tym jak Wołodimir Żełenski powiedział, że Ukraina potrzebuje pomocy ze strony NATO i Zachodu”. Społeczeństwo zachodniopapuaskie posługujące się językiem Bahasa Indonesia styka się z tymi samymi treściami i interpretacjami co dominujące populacyjnie społeczeństwo centralnych wysp indonezyjskich i narażone jest na wyciąganie w niektórych obszarach zbliżonych wniosków. Stąd niejednokrotnie paternalistyczna interpretacja odległych geograficznie

zjawisk. Osobliwym przykładem jest tutaj postać Selpiusa Bobiego, byłego więźnia politycznego z Papui Zachodniej, dziś stojącego na czele inicjatywy religijno-modlitewnej który – potępiając wszelkie akty przemocy i nawołując do pokoju na Ukrainie – skłonny jest twierdzić, że przyczyną wojny w Europie jest to, że Ukraina (dziecko) wyszło z łona Rosji (rodzic) i teraz dziecko wypowiedziało posłuszeństwo rodzicowi, wywołując jego gniew.

Konsternacja, odczuwalna w niektórych środowiskach w Papui Zachodniej ma jednak zupełnie inne źródło. Dotyczy ono zazwyczaj nie tyle trzeźwej oceny wydarzeń na Ukrainie, co postawy indonezyjskiego rządu wobec tej inwazji. Chociaż Indonezja pozostaje dosyć powściągliwa, to na forum ONZ zagłosowała za rezolucją potępiającą inwazję na Ukrainę, a prezydent Joko Widodo nawoływał w mediach społecznościowych: „Zakończcie wojnę. Wojna dręczy ludzkość i zagraża światu”. Co do swojej istoty, pokojowe nawoływania indonezyjskich urzędników nie razi Zachodnich Papuasów. Sami je wyrażają. Razi ich natomiast głęboka hipokryzja kryjąca się za nawoływaniami słyszanyymi w Dżakarcie. Indonezyjskie państwo w tym kontekście przypomina im bowiem przysłowiowego złodzieja, wołającego by łapać złodzieja.

Doskonałą egzemplifikacją tej postawy jest reakcja Gustafa Kawera, umiarkowanego prawnika z Papui Zachodniej, który świadczył pomoc prawną wielu papuaskim więźniom politycznym przetrzymywanym w indonezyjskich aresztach i placówkach penitencjarnych. Usłyszawszy indonezyjskie nawoływania do pokoju przypominał on, że Indonezja jest „jednym z krajów trzeciego świata, który najdłużej walczy z własnymi mieszkańcami [...] Ta wojna trwa od 1961 roku (od Deklaracji Trikora) aż do dziś”.

Kawer zwraca uwagę na chaos jaki wciąż ma miejsce w regencjach Puncak Jaya, Intan Jaya, Nduga, a także w Maybrat w Papui Zachodniej. Ubóstwo w Papui osiąga ponadto najwyższy poziom w skali całej Indonezji. Najbardziej niepokojąca sytuacja

dotyczy uchodźców, których liczba w kilku obszarach sięga około 60000 osób. „Naszą uwagę skupiamy obecnie na wojnie między Rosją a Ukrainą, w świetle której Indonezja, chce zaprezentować się jako kraj, który odgrywa rolę we wspieraniu pokoju na świecie, podejmując inicjatywę stania się mediatorem w tej wojnie – mówił papuaski prawnik podkreślając, że „kiedy świat zwracał uwagę na wojnę Rosja-Ukraina, setki indonezyjskich żołnierzy (TNI) z kilku regionów Indonezji zostało wysłanych na granicę Papui i Papui Nowej Gwinei, a także do kilku obszarów górskich”. Tymczasem jego zdaniem „zamiast wysyłać dziesiątki tysięcy żołnierzy, wystarczy wysłać dziesiątki lub setki lekarzy i członków personelu edukacyjnego w rejony konfliktu w Papui”. Gustaf Kaver postawę Indonezji podsumował bez ogródek: „ten kraj lubi sinetrony (telenowe/opermy mydlane), które zabijają zdrowy rozsądek. Tu prowadzi wojnę, tam chce być bohaterem”.

Podobne komentarze z Papui Zachodniej były słyszane wiosną 2021 roku, kiedy indonezyjski prezydent potępiał pucz wojskowy w Birmie i brutalną przemoc wojskowej junty wobec protestujących Birmańczyków. Markus Haluk, dyrektor wykonawczy ULMWP w Papui Zachodniej, powiedział wówczas, że lud Papui zdecydowanie potępia działania junty wojskowej Birmy „która przejęła władzę, naruszając zasady demokracji i praw człowieka narodu Myanmaru”, lecz działacze z Papui Zachodniej z zaskoczeniem obserwują potępiające stanowisko płynące z Dżakarty. Prezydent Indonezji, Joko Widodo, broniący zasad demokracji i praw człowieka brzmiał dla Markusa Haluka niewiarygodnie, gdyż rząd indonezyjski prowadził jednocześnie „antyhumanitarne i antydemokratyczne” działania przeciwko Papuasom. Wtedy także konsternacja nie dotyczyła „godnego potępienia złamania prawa i aktów przemocy”, wówczas w Birmie, ale hipokryzji władz indonezyjskich „naruszających zasady na własnym terenie, których naruszanie rzekomo odrzuca w innym miejscu na świecie”.

Zgadzam się zdecydowanie z Rafałem Szymborskim, że najgorsze,

co można zrobić to „przeciwstawianie cierpienia Ukraińców i konieczności wsparcia ich w stosunku do kwestii Papui Zachodniej”. Uważam to za błąd logiczny, który sam nazwałem kiedyś „syndromem wagi”. Obie kwestie są istotne i winny być rozwiązane niezależnie i równolegle. Nie mamy co do tego wątpliwości czytając oświadczenie Benny’ego Wendy, który stoi na czele ULMWP, najbardziej reprezentatywnej struktury niepodległościowej i dyplomatycznej Zachodnich Papuasów. Wyraża on solidarność z narodem ukraińskim i tworzy wyraźną paralele między bólem jaki spotyka Ukraińców i Zachodnich Papuasów. Obydwa narody zapisujące z osobna własne historie cierpienia, mogą lepiej zrozumieć swe traumy, które w języku „memoria passionis” tworzą zrozumiały obustronnie język: „Pod tym drzewem rozstrzelano dwóch młodych ludzi, przed tamtą bramą zabito mężczyznę, w drodze do tej wioski zgwałcono grupę kobiet, w tamtej piwnicy torturowano seniorów z tamtego miasteczka”.

Niezależnie od wystąpienia Benny’ego Wendy, w tym piśmie znalazł się obszerny cytat Gary’ego Juffy, gubernatora prowincji Oro w Papui Nowej Gwinei (PNG). PNG cieszy się niepodległością od 1975 roku po procesie dekolonizacyjnym zabezpieczonym przez Australię. Gary Juffa obok Powesa Parkopa, gubernatora stolicy Port Moresby, jest najwyższym rangą urzędnikiem z PNG wyrażającym zdecydowaną solidarność z papuaskimi sąsiadami z zachodniej Nowej Gwinei, żyjącymi pod kontrolą administracji Indonezji. Krytykuje on naruszenie prawa międzynarodowego, które uświęciło okupację Papui Zachodniej i historycznie rzecz ujmując, bezszelestną reakcję społeczności międzynarodowej na zbrodnie jakich dopuściła się indonezyjska administracja w trakcie aneksji i po zajęciu Papui Zachodniej.

Zdumienie Juffy wynika z rozdźwięku jaki zauważa w tym, jak reaguje społeczność międzynarodowa na inwazję na Ukrainę, a tym jak zareagowała ona wcześniej na inwazję Indonezji, a także aktualne skutki indonezyjskich operacji wojskowych w

Papui Zachodniej. Gary Juffa najpewniej uważa reakcję na cierpienia Ukraińców za właściwą i godną człowieczeństwa. Nie rozumie natomiast dlaczego odmawia się tej samej miary solidarności melanezyjskim mieszkańcom Pacyfiku. Stąd dobiega nas z jego strony wołanie o dochowanie tej samej miary człowieczeństwa wobec mieszkańców Papui Zachodniej. I sądzę, że jest to esencja jego wypowiedzi, którą chciał wyszeptać do uszu decydentom z Unii Europejskiej, Ameryki Północnej i Australii.

Niektórzy dostrzegą w wypowiedzi Juffy drugą warstwę, ton bardziej oskarżycielski, zarzucający hipokryzję i stosowanie podwójnych standardów przez mieszkańców szeroko rozumianego Zachodu. Gdzieś między wierszami słów gubernatora stanu Oro zawisło bowiem pytanie: Jeśli wznosimy dziś padogę humanitaryzmu wokół jednego „ogniska niesprawiedliwości” dlaczego gasimy wzrok wobec innych ognisk żarzących się na horyzoncie i to od dekad? Przedstawiciele szeroko rozumianego Zachodu powinni się głęboko zastanowić nad tym pytaniem. Bo pomimo wielu przypadków „interesownych interwencji” i „kolonialnej przeszłości” w dziejach Zachodu, to dziś dążąc do podtrzymania on swojego autorytetu na świecie, obok argumentów ekonomicznych, odwołuje się też przecież do miękkiej siły oddziaływania. Do reprezentowania „siły moralnej” wyrażającej się w prawach człowieka i literze prawa międzynarodowego. Nawet jeśli częściowo to tylko pewien mit, o podtrzymanie autorytetu Zachodu będzie trudno bez dania świadectwa wierności tym zasadom w dobie obecnej.

Przedstawiciele krajów Pacyfiku przynajmniej kilkukrotnie występowali zdecydowanie na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zwracając uwagę społeczności międzynarodowej na historyczne złamanie prawa międzynarodowego w kontekście statusu Papui Zachodniej i trwających tam naruszeń praw człowieka. Wśród takich głosów wybrzmiewały słowa kilkukrotnego premiera Wysp Salomona Manasseha Sogavare. Niestety, do tej pory kilka krajów Pacyfiku takich jak Vanuatu i Wyspy Salomona, nigdy nie

otrzymało silnego wsparcia opinii międzynarodowej by kwestię prawa i praw człowieka w Papui Zachodniej przenieść na wyższy pułap. Mimo to wciąż mieszkańcy Pacyfiku wierzą w „siłę moralną” krajów Zachodu. W ostatnich miesiącach delegacja Tymczasowego Rządu Papui Zachodniej z ramienia ULMWP złożyła wizytę w Parlamencie Europejskim i Parlamencie Niderlandów potwierdzając, że głos szeroko rozumianego Zachodu liczy się dla rdzennych mieszkańców Papui Zachodniej.

Jeżeli jednak na dłuższą metę tzw. kraje Zachodu będą nadal unikały wyrażania własnej „moralnej siły” na straży, której miały stać – np. poprzez odwoływanie się do uniwersalnych zasad związanych z historycznym programem dekolonizacyjnym – to ich autorytet na Pacyfiku może z czasem podupaść. Jeśli bowiem wyrzekną się one własnej „moralnej siły” pozostanie jedynie program ekonomiczny, z którego rozmachem mogą konkurować chociażby niektóre wschodzące kraje azjatyckie. Rządy Australii i Stanów Zjednoczonych, a za nimi ich sojusznicy z Oceanu Spokojnego zostali ostatnio zaskoczeni podpisaniem umowy dwustronnej między Wyspami Salomona i Chinami, pozwalającej Pekinowi na głębokie zanurzenie kotwicy 2000 km od wybrzeży Australii. Bez postawienia cezury etyczno-prawnej (np. wielka inicjatywa na rzecz Papui Zachodniej), która pozytywnie zaskoczy kraje Melanesian Spearhead Group i Forum Wysp Pacyfiku, proces przenicowania stref wpływów na Pacyfiku, którego kraje anglosaskie i szeroko rozumianego Zachodu wolałyby uniknąć, może w przyszłości postępować szybciej. Chociażby z tego pragmatycznego punktu widzenia, przywrócenie sprawiedliwości w Papui Zachodniej leży jak najbardziej w ich interesie.

Opracowanie: Rafał Szyborski, Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net

ŹRÓDŁOGRAFIA

1. „Wenda likens Ukraine crisis to that of West Papua”, <https://www.rnz.co.nz/international/pacific-news/462731/wenda->

likens-ukraine-crisis-to-that-of-west-papua

2. „Presiden RI Joko Widodo (Jokowi) menyinggung soal perang yang terjadi di Ukraina”, <https://papua.antaranews.com/berita/683093/presiden-joko-widodo-singgung-soal-perang-ukraina-di-depan-kongres-as>

3. Elisa Sekenyap, „Perang di Papua, Tetapi Ingin Jadi Pahlawan di Ukraina”

4. Garry Juffa, „Invasi Rusia di Ukraina, Bagaimana Konteks Papua Hari Ini?”, <https://www.printfriendly.com/p/g/NB2pLG>